Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 12

niedziela 22-go marca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Wódz Naczelny

Generał Edward Rydz-Śmigły

»Specjalnie dziękuję pułkownikowi Rydzowi-Śmigłemu, któremu wypadło w najcięższych warunkach prowadzić Brygadę, za siłę woli i hart, wykazane w tych chwilach, za sławę, którą okrył nas wzięciem Jabłonki i Kukli«.
(Rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego z grudnia 1915 r. z okazji połączenia się oddziałów I. Brygady).

Nie trzeba w Polsce tłumaczyć, kim jest generał Rydz-Śmigły, — piastun wielkiej spuścizny wojskowej Wodza Narodu i strażnik Jego testamentu w dziedzinie obronnej siły Polski. Wie o tem każdy, że w pracy wojennej Józefa Piłsudskiego był stale u Jego boku od pierwszego wystrzału do ostatniego. Był dowódcą pierwszego stworzonego przez Komendanta pułku Brygady. Gdy Wodza zabrakło, gdy Go przestrzenią i murami twierdzy oddzielono od wojska, z woli Jego stanął ówczesny pułkownik Rydz-Śmigły na czele podziemnej armji, P. O. W., sięgając poprzez ziemie polskie wszędzie, gdzie tworzony mógł być zbrojny polski wysiłek.

Gdy zaś wybiła godzina zmartwychwstania, powracającemu z Magdeburga Wodzowi płk. Rydz-Śmigły pierwszy oddaje do dyspozycji przygotowane siły. Gdy zaś w chaosie przewalających się wydarzeń w ogniu bitewnym wykreślać przyszło granice odrodzonego Państwa, **generał Rydz-Śmigły otrzymuje najcięższe wojenne zadania:** dowodzi 1 dywizją Legjonów, następnie armją, wreszcie frontem. Jego dziełem jest wyparcie wroga z Wilna w 1919 r., zdobycie Dźwińska, wyzwolenie dawnych Inflant, zdobycie Kijowa. W czasie odwrotu żołnierz pod Jego dowództwem nigdy nie czuje się pokonanym, nie traci zdolności bojowej, by stać się niezawodnem narzędziem Wodza dla odniesienia zupełnego triumfu polskiej szabli. Wreszcie pod okiem Wodza gen. Rydz-Śmigły kończy wojnę decydującem i ostatecznem zwycięstwem nad Niemnem.

Czyż trzeba dzieje te uzupełniać jeszcze powtarzaniem walk i zwycięstw z okresu bojów legjonowych. Niezapomnianego marszu na Ulinę, ofenzywy z nad Nidy na Wołyń, ciężkich zmagań nad Styrem i Stochodem, z powodu których właśnie Komendant Piłsudski tak gorące podziękowanie wystosował w rozkazie I Brygady.

Kiedy i jak zadzierżgnęła się nierozerwalna nigdy nić współrozumienia i ze wszystkich aktów przebijająca się **więź uczuć między Komendantem a płk. Rydzem-Śmigłym?** Czy jeszcze w szeregach strzeleckich, gdy śnić się począł złoty sen o rycerskiej szpadzie? Czy później w ogniu bitewnym? Czy w dobie ciężkich, a tyle wytrzymałości wymagających zmagań o honor i samodzielność polskiego wojska, by czasu wojny Polska była reprezentowana tak, jak czasu wojny reprezentowane są narody, t. zn. przez wojsko własne i wodza?

To pewne, że zdolności, siłę woli, ofiarność generała Rydza-Śmigłego Komendant głęboko poznał i ocenił. Oto w rozkazie, datowanym z Konar 5 czerwca 1915 po wielkiej bitwie pod Kozinkiem i brawurowym ataku pod Przepiórowem i Konarami pisze Komendant:

„Wśród mnóstwa bohaterskich czynów, dokonanych przez poszczególnych żołnierzy w czasie tych zmiennych co do szczęścia bojów, zaznaczyć chcę w swym rozkazie to, które na szczególne uwzględnienie zasługują.

„1. Major Śmigły-Rydz, wziąwszy na siebie zadanie, najczęściej nie odpowiadające ani jego stopniowi, ani zdolnościom, nietylko sam wytrwał na stanowisku, niezwykle przykrem pod względem moralnym, lecz złożył w bojach o lasek Koziniecki nowe dowody niezwykłego męstwa i spokoju przy największem niebezpieczeństwie. Majorowi przedewszystkiem przypisuję, że III batalion nie ugiął się przy spełnianiu zadania, przewyższającego znacznie siły moralne przeciętnego żołnierza".

Tak jest, — jak w marszu na Ulinę, tak i później ciągle generał Rydz-Śmigły zawsze był na przedzie swej kolumny, **zawsze w najtrudniejszem i najbardziej odpowiedzialnem miejscu.** Zawsze w pierwszym szeregu wielkiej i niekończącej się służby dla Polski. W dniach walki i pracy pokoju. Sam żołnierz niezłomny żołnierskiej służby stał się wzorem. W najszlachetniejszem, a najbardziej twórczem i wychowawczem tego słowa znaczeniu. Dlatego z rąk Wodza przyjął skarb Jego najbardziej ukochany — kierownictwo siły zbrojnej Narodu. Dlatego stanął na czele tej służby, co się w blasku sztandarów sławą okrytych ciągle odbywa.

Wypróbowane to ręce, co kierunek wskazują, wypróbowane, mocne, niezawodne, śmiałe i wiedzące.

Cóż Mu zaniesiem, by trud Jego był lżejszy, łatwiejszy, a rezultat szybki? Powiedzmy Mu, że prawdę nam z serca dobył, — gdy mówił:

„Gdziekolwiek znajdzie się Polak, zawsze powinien pamiętać o tem, że jest synem wielkiego narodu, który ma odrębną swoją kulturę, swoje ideały i swoje przeznaczenie historyczne godne miłości wielkiego serca". I powiedzmy, że to wskazanie codziennem wierzeniem i czynem stwierdzać będziemy. I prześlijmy głęboki okrzyk: NIECH ŻYJE! — w którym zawsze będzie czujne, żywe i czynne oddanie Sprawie.

L. T.

Nowe schronisko Pol. Tow. Tatrzańskiego na Policy

Dnia 16 grudnia 1935 r. zostało uruchomione nowe schronisko Oddz. Jordanowskiego Pol. Tow. Tatrzańskiego na Policy. Nowa ta ważna placówka noclegowa, położona na głównym szlaku karpackim P. T. T. im. Marsz. J. Piłsudskiego, stoi tuż pod głównym grzbietem pasma Babiogórskiego, pod szczytem Policy, z widokiem ku Orawie, Podhalu i Tatrom. Budynek drewniany, zbudowany według wzorcowych planów schroniskowych, udzielonych przez Wydział Turystyki Min. Komunikacji. Schronisko posiada 16 miejsc noclegowych, z tego 14 na łóżkach w sypialniach i 2 na łóżkach rozkładanych (w świetlicy). Cena noclegu dla członków P. T. T. zł 1.30, dla nieczłonków zł 2.00. Ceny posiłków umiarkowane.

Zamknięcie komunikacji kołowej na drodze Piwniczna — Żegiestów—Muszyna

Spowodu rozpoczęcia robót przy budowie drogi Piwniczna—Żegiestów—Muszyna, zamyka się komunikację kołową od km. 3 do km. 6 od dnia 16 III. br. aż do odwołania.

Zjazd gospodarczo-turystyczny

W KRYNICY

Z początkiem br. odbyła się w Wydziale Turystyki Min. Komunikacji konferencja, na której między innemi stwierdzono celowość odbycia tego roku IV. Zjazdu w sprawie gospodarki turystycznej w Karpatach o charakterze podobnym jak Zjazd w Wiśle. Akceptując propozycję Dr. Szatkowskiego, uznano za najbardziej pożądane, aby zjazd tegoroczny odbył się w Krynicy w pierwszej połowie maja. Dwa dni mają trwać obrady zjazdu, w czasie których odbędzie się ewentualnie wycieczka na Jaworzynę Krynicką, w trzecim dniu **odbędą uczestnicy zjazdu wycieczkę autobusową do przełomu Dunajca pod Rożnowem,** dla obejrzenia przygotowań do budowy największej w Polsce przegrody rzecznej.

Przedmiotem obrad tegorocznego zjazdu ma być sprawozdanie informacyjne o wykonaniu postulatów poprzednich zjazdów i o wyniku konferencji w Wydziale Turystyki MK., która odbędzie się w marcu w sprawie inwestycyj turystycznych w Karpatach na rok bieżący, referat o statystyce frekwencji schronisk turystycznych w Karpatach, zagadnienie statystyki uzdrowisk i letnisk na terenie Karpat, oraz rozpatrzenie dotychczasowych wyników prac Biur Planów Regjonalnych Podhala i Huculszczyzny, z punktu widzenia interesów ruchu turystycznego w Karpatach. — Ostateczny porządek dzienny zjazdu ustali Ministerstwo Komunikacji w marcu.

Chcąc uczcić pamięć Pierwszego Marszałka Polski i Patrona Związku Harcerstwa Polskiego

Józefa Piłsudskiego

I-szy Hufiec Harcerek w Nowym Sączu ogłasza i rozpoczyna

„Łańcuch pracy"

w dniach od 19 III. — 12 V. br.

W tym celu składa 160 książek dla świetlicy biednych dzieci pozostającej pod opieką Rodziny Wojskowej 1 P. S. P., wzywając do pracy społecznej jakiejkolwiek formy:
II-gi Hufiec Harcerek w N. Sączu
Hufiec Harcerzy „
Oddział Czerwonego Krzyża „
Żeński Oddział Strzelecki „

Przebieg „Łańcucha pracy" ogłaszany będzie w Głosie Podhala.

Administracja służy potrzebom i interesom obywateli

Doniosłe zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

Minister Raczkiewicz podpisał w tych dniach okólnik mający wielkie znaczenie dla wszystkich obywateli załatwiających jakiekolwiek sprawy w biurach podległej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych administracji państwowej.

Zarządzenie Ministra kradzie bowiem szczegółowy nacisk na zachowanie jaknajżyczliwszego stosunku urzędów do potrzeb ludności i głęboko zrozumiałedo interesu publicznego, zalecając stosowanie wobec obywateli wszelkich możliwych ulg, a unikanie tego wszystkiedo co mogłoby być odczute jako utrudnianie lub uciążliwość.

W szczególności mają wystrzegać się bezdusznego formalizmu liczenia się z wygodą urzędu, czy jakimikolwiek względami ubocznemi. W załatwieniu wszelkich spraw należy się kierować istotnym sensem przepisów to znaczy ich myślą przewodnią, która przyświecała prawodawcy, a nie sensem pozornym, wynikającym z formalnego biurokratycznego rozumienia paragrafów ustaw i zarządzeń.

Urzędnik winien poważnie liczyć się z trudnościami na jakie narazić się musi obywatel spełniając stawiane mu żądania. W szczególności dotyczy to np. podań, składanych przez obywateli niewłaściwym urzędom to zn. niekompetentnym do załatwienia danej sprawy. W tym wypadku podania niewłaściwie złożone winny być niezwracane petentowi, a kierowane — wprost do właściwej władzy dla oszczędzenia obywatelowi dodatkowych kosztów zbędnej straty czasu i td.

Okólnik ten specjalnie dla ludności wiejskiej przynosi poważne ulgi i ułatwienia, zalecając naprzykład

przyjmowanie podań, dyktowanych ustnie, co znacznie wpłynąć może na bezpośrednie zbliżenie obywateli i potrzeb wiejskich do administracji,

oraz wyeliminuje przeróżnych pośredników, biura pisania podań i tp. obciążających ludność tę, zbędnemi dodatkowemi kosztami, a nierzadko ciągnących wielkie, nielegalne zyski z ich nieświadomości. Pozatem Minister zaleca jaknajszersze wykorzystywanie wyjazdów służbowych, delegacyj i tp. udających się na wieś dla bezpośredniego kontaktu z interesentami urzędów i dla ulżenia im konieczności dalekich niekiedy podróży do biur administracji państwowej. Wzywanie obywateli do urzędów dla składania wyjaśnień będzie ograniczone do minimum, a w każdym razie wezwana osoba będzie szczegółowo poinformowana w jakiej sprawie jest wezwana i w jakim charakterze, aby możliwe było przygotowanie i zabranie ze sobą odrazu odpowiednich dokumentów.

Postępowanie władz ma cechować szybkość, prostota, celowość i możliwe zaoszczędzenie obywatelom straty czasu i kosztów. W razie odmownego załatwienia podań, nawet takich, które zależą od swobodnego uznania, okólnik zaleca udzielenia zainteresowanym

jasnych i dostatecznie dla nich zrozumiałych powodów odmowy.

Specjalną uwagę Minister zwraca na zażalenia i podania zbiorowe, zaopatrzone w liczne podpisy, polecające te sprawy poddawać skrupulatnemu i wnikliwemu rozpatrzeniu, choćby nawet samo podanie zredagowane było lub złożone nieformalnie.

Wszystkie zarządzenia wydanego okólnika kładą energiczny nacisk na stosowanie takich form działalności biur administracji, aby wyrabiały one w obywatelach słuszne przekonanie, iż kierują się one wyłącznie troską o dobro ludności i interes publiczny nie szczędząc własnej pracy i wysiłków. Urzędnik winien unikać wszystkiego, co mogłoby być błędnie rozumiane jako niesprawiedliwość, czy samowola, a wywoływać niechęć lub żal do administracji państwowej i Państwa. — Stanowiąc dalsze konsekwentne rozwijanie, zapoczątkowanej przez obecnego Premjera M. Zyndrama Kościałkowskiego, akcji uspołecznienia administracji państwowej obecnie zarządzenie Ministra Spraw Wewn. zostanie niewątpliwie z wielką życzliwością przyjęte przez najszersze warstwy społeczeństwa.

Godziny handlu w Wielkim Tygodniu

W związku ze zbliżającemi się świętami, starostwa grodzkie pouczą organa P. P. o prolongacie godzin handlu w tygodniu przed świętami Wielkiej Nocy. W niedzielę 5 kwietnia dozwolony będzie handel w godzinach od 13 do 18, od 6 kwietnia zaś do piątku 8 kwietnia sklepy będą otwarte do godziny 21. W Wielką Sobotę do godziny 18.

Czytajcie „Głos Podhala“

Z twórczości naszych poetów ludowych

Wieś polska idzie dużemi krokami naprzód. Jednym z objawów tego rozbudzenia kulturalnego są też utalentowani wiejscy artyści, w szczególności poeci wiejscy. Niestety, w obecnyca warunkach nawet prawdziwe talenty, pozostawione samym sobie, nie mają możności wyrobienia się i wybicia ponad szary tłum. Wśród ciężkiej pracy na roli, często w trudnych warunkach materjalnych, przy ideowej, pełnej poświęcenia pracy społecznej na wsi — pracują i nad sobą, nad własnem ukształtowaniem i nad własną twórczością, a często nie mają możności pokazania światu swoich wartościowych utworów. Obowiązkiem społeczeństwa jest podać rękę takim młodym, utalentowanym ludziom i pomóc im w ich pracy samokształceniowej i literackiej. W ten sposób może niejeden jeszcze Reymont czy Kasprowicz wyjdzie spod wiejskiej strzechy.

Na dowód powyższych słów zamieszczamy dziś wiersz młodego poety ludowego, rolnika z Librantowej, kierownika miejscowej Czytelni T. S. L. (Red.)

JÓZEF BIENIEK

Tłukacz

Tam, gdzie się drogi sznur szary
wije
i biegnie gdzieś hen, wdal —
Kamienne bryły chłop stary
bije,
aż dźwieczy młota stal.

Chłop stary głazy kamienia
tłucze
mocą stwardniałych krzep,
Kując do skrzyni istnienia
klucze,
w której zamknięto chleb.

Granitu bryły chłop siwy
kruszy,
spowity w pyłu bluszcz,
Stęk bitych głazów szum niwy
głuszy
Chlebową pieśnią zbóż.

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ (Nowy Sącz)

Trwoga w Nowym Sączu

(90-lecie rabacji chłopskiej w Nowosądeckiem i Limanowskiem)

Idealnie pomyślane, jednak propagandowo i militarnie bardzo słabo przygotowane powstanie polskie 1846 roku, miast objąć wszystkie trzy zabory — przyniosło w swym wyniku krótkotrwałą, dwutygodniową tylko rewolucję krakowską i górny, acz beznadziejny zryw chochołowski. Równocześnie jednak z tym ideowym odruchem przeszła przez ziemie Małopolski żagiew, pełna ognia i krwi, pełna zemsty i mordu, żagiew — którą, z poszeptu, przerażonych mającą nastąpić insurekcją a perfidnych władz austrjackich — wzniecił niechlubnie krwawy Szela w Tarnowskiem, a niosąc ją dalej, wśród jęku mordowanych i trzasku nieconych pożarów — wzniecił trwogę, jakiej długo nie notowano!

Mimo wiekowej niewoli pańszczyźnianej i wielkiego kontrastu społecznego, sam Szela nie byłby nigdy wyciągał noża z zanadrza! Powiedzmy zresztą otwarcie, że z chwilą pierwszego zaboru, dostał się on z pod suprematu kompletnie rozprzężonego władzą państwa pod władzę monarchji absolutnej coprawda ale unormowanej i mimo łajdactw, niesprawiedliwości i przekupstwa urzędników austrjackich sytuacja jego się poprawiła. Chłop był nadal i w Austrji niewolnym, był pańszczyźnianym, ale racja stanu austrjacka, obawiająca się jedynie szlachty, jako czynnika aktywnego patrjotycznie — kazała: chłopu iść na rękę. Pan, z dziada pradziada twardy, jakże często tuczący się znojnym potem chłopskim, perfidnie przez Austrję ustanowiony poborcą podatków chłopskich — był złym, „cysar“ i jego starosta, komisarz czy mandatar (sędzia między chłopem a panem) dobrymi! Tak więc sytuacja chłopska się poprawiła i chłop nie myślał o „buntacji“!

Kiedy jednak na buńczuczną a tchórzliwą administrację austrjacką padł strach, wywołany coraz liczniejszemi wieściami o przygotowaniach powstańczych, kiedy liczne aresztowania potwierdziły pogłoski — austrjacki gubernator i starosta postanowili wygrać rację stanu: zbuntować chłopa wieścią, że polscy panowie gotują powstanie przeciw „cysarowi“, aby wrócić Polskę i zakuć chłopa w najgorszą niewolę — rzucić go przeciw panom a po krwawej łaźni upacyfikować kraj! Perfidny ten plan udał się! Pamiętni z opowiadań ojców i dziadów swej krzywdy z czasów przedrozbiorowych, zachęceni po obwodach przez starostów i komisarzy, pewni bezkarności, ba nawet przyciągani nagrodami — chłopi, poszli na panów! Poczęta pod Lisią Górą, w Tarnowskiem „rabacja“, pod wodzą Szeli, poruszyła gwałtownie chłopów a krwawy bunt, niczem ogień przerzucać się zaczął coraz dalej, dalej — wybuchając szczególnie groźnie w Tarnowskiem, Bocheńskiem, Pilzneńskiem, Grybowskiem, Jasielskiem, Limanowskiem i Sądeckiem. Rabowano, mordowano, męczono i palono a austrjacki żołnierz, strażnik, urzędnik stał i... patrzał! Miał taki rozkaz!

Jak, w czas tej trwogi ogólnej wyglądał Nowy Sącz i jego okolica? Pytanie ciekawe, ale historycznie bardzo trudne! Trzeba bowiem wiedzieć, że dokumenty i akta roku tego rząd austrjacki kazał zniszczyć i w sądach i w administracji! Bał się opinji historji! — Współcześni nie żyją a tradycja nieraz mylna! Ale spróbujmy!

Na wstępie oddajmy cześć jednej prawdzie: honor, że się tak wyrażę ówczesnej Austrji ratowało w Nowosądeckiem wojsko. Zachowało się ono bowiem godnie i bezstronnie! Naprawdę ciekawy to wyjątek, może dlatego, że żołnierzami byli górale, a komendantem Węgier major Józef Fejervary de Komlós-Keresztes, późniejszy sławny generał. Już w r. 1845 „można było zauważyć w powiecie zaciągowym cyrkułu sądeckiego (Werbbezirk des Sandecer Kreises) szczególne znaki przygotowywania rewolucyjnego“ pisze Gustaw Amon von Treuenfest, a 21 luty 1846 przynosi poruszeństwo chochołowskie i prawie równoczesną rewolucję w Krakowie. Po mieście rozszerza się wieść, że z Krakowa idzie na Nowy Sącz 10—12 tysięcy powstańców polskich, w kilku kolumnach; również w dwa dni później przychodzą wieści o buncie górali na Podtatrzu. Naprężenie się wzmaga z każdą chwilą! Przestraszona administracja austrjacka postanawia oddać władzę cywilnę w ręce wojska! Strach przed powstańcami u Austrjaków olbrzymi.

W mieście wojska było stosunkowo mało. Macierzystym pułkiem był 20 p. p. austrjackiej, stojący od 1817 roku w Nowym Sączu. 1 i 2 bataljon był na ćwiczeniach w Czechach, bataljon grenadjerów stał w Bernie, baon pospolitaków (landwehr) w Wadowicach. Pozostało ze 300 ludzi 3 bataljonu z mjrem Fejervary na czele. Przejąwszy władzę w swe ręce ogłosił mjr. Fejervary w Nowym Sączu i jego rejonie stan oblężenia, otoczył miasto zasiekami, wzmocnił posterunki, podzielił przed

Pogrzeb ś. p. biskupa BAZYLEGO MAŚCIUCHA administratora apostolskiego dla Łemkowszczyzny

W ubiegłym tygodniu zmarł niespodziewanie w Rymanowie, gdzie mieściła się jego rezydencja, administrator apostolski dla Łemkowszczyzny ks. biskup Maściuch.

Pogrzeb ś. p. ks. biskupa Maściucha odbył się w poniedziałek, dnia 16 bm. w Nowej Wsi, w powiecie nowosądeckim.

W pogrzebie wzięli udział imieniem wojewody krakowskiego wicewojewoda Mgr. Małaszyński, imienien wojewody lwowskiego naczelnik Wydziału Sambor, dalej starosta pow. nowosądecki dr. M. Łach, starosta pow. jasielski Marossanyi oraz liczne duchowieństwo grecko-katolickie z Łemkowszczyzny i tłumy ludności tak łemkowskiej jak i polskiej.

Śp. Ks. Maściuch urodził się w r. 1873 w Nowej Wsi (pow. Nowy Sącz). Gimnazjum ukończył w Nowym Sączu, teologję na Uniw. we Lwowie. Na Uniwersytecie we Wiedniu uzyskał doktorat teologji, na Uniwerytecie we Lwowie habilitował się na docenta prawa kanonicznego. Wiedzę swoju uzupełnił podróżami do różnych centrów nauki w Europie; przez pewien czas pracował w Rzymie w jednej z kongregacji kurjalnych. Jako kapłan grecko-katolickiej diecezji przemyskiej był profesorem prawa kanonicznego w seminarjum duchownem i prefektem. W okresie 1916—1919 był kapelanem wojskowym. W r. 1919 został proboszczem skromnej parafji greckokatolickiej. Z końcem r. 1934 otrzymał nominację na Administratora Apostolskiego Łemkowszczyzny, oddzielonej właśnie od diecezji przemyskiej.

Śp. Ks. Maściuch położył duże zasługi na polu nauki teologicznej. — W języku ruskim napisał obszerne dzieło o „małżeństwie" — a po łacinie o prawie patronatu rzeczowego na ziemiach polskich.

Do historji kościoła przejdzie jednak jako pierwszy rządca kościelny Łemkowszczyzny. Do pracy na tym urzędzie zabrał się ożywiony jedynie chęcią służenia kościołowi i ludowi. Praca nie była łatwa. Natrafiała na trudności polityczne i religijne. Pierwsze wychodziły z kół ukraińskich, które odłączenie Łemkowszczyzny traktowały jako rozbijanie jedności narodu ukraińskiego. Drugie — ze strony Schizmy, która na skutek rozpolitykowania kleru porobiła duże spustoszenie na Łemkowszczyźnie. Daleki od polityki budował śp. Ks. Maściuch wielkie dzieło odrodzenia Łemkowszczyzny. Swojemu stosunkowi do polskości dał wyraz w pierwszym liście pasterskim, pisząc w odpowiedzi na zarzuty Ukraińców: „Łemkowie, nie od teraz żyją obok Polaków i jakoś żadnego wynarodowienia nie widać". Ogromnego znaczenia decyzję powziął posyłając pierwszy zastęp kleryków na studja na wydziale teologicznym U. J. w Krakowie i lokując ich — dzięki uprzejmości Ks. Biskupa Kubiny w seminarjum duchownem częstochowskiem.

W chwili, kiedy Jego praca zaczęła wydawać pierwsze owoce, a horyzont w diecezji począł się wyjaśniać, Pan Bóg odwołał Go ze stanowiska.

KRONIKA

KALENDARZYK

23 P. Pelagji, Nikona
24 W. Marka, Tymoteusza
25 Ś. Zwiast. NMP.
26 C. Ludgera, Tekli
27 P. † Jana Damazego
28 S. † Jana Kapistrana
29 N. Eustazego

—o—

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy Pierwszego Marszałka Polski, śp. Józefa Piłsudskiego, zostało odprawione dnia 19 marca 1936 roku o godzinie 9-tej rano w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne, w którem wzięły udział Władze, Urzędy, Organizacje i szerokie rzesze Publiczności.

Osobiste. Do Sądu grodzkiego przeniesiony został z Kęt asesor sądowy Stefan Kossak, który został przydzielony do oddziału karnego.

Przeniesienie. W miejsce ob. Tadeusza Komorka Komendanta Powiatu Zarządu Strzeleckiego, który przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Grodna, zamianowany został kapitan Stanisław Baran z Krakowa.

Polska w twórczości Żeromskiego. Na temat powyższy wygłosiła referat p. dr. Greffnerowa na marcowem Zebraniu klubowem członkiń Związku Pracy Obyw. Kobiet w Nowym Sączu.

Z życia Sądeczan w Krakowie. W dniu 7 marca br. ukonstytuował się nowy Zarząd A. K. S. Stud. U. J. w Krakowie w nast. składzie: prezes kol. Leśniak Kazimierz, wiceprezes kol. Wojtyga Czesław, sekretarz kol. Zemanek Józef, skarbnik kol. Fürst Edwin, przewodniczący kom. kontr. kol. Zelek Wincenty, członkowie Zarządu: kol. Twardowska Felicja, kol. Irlanka Irena, kol. Wierciak Stanisław.

Z Teatru Robotniczego. We wtorek 24-go i w środę 25-go marca br. odegra Teatr Robotniczy w Nowym Sączu w sali kina Wiedzy sztukę w 3 aktach Pawła Szurka p. t. **»Muzyka na ulicy"**, w której wystąpią p. Matrasowa Stef., Derychowa Stan., Filipowicz Stefan, Bodzoń Stefan, Szandrowski Józef, Turski Stefan i Tkacz Zygmunt. Reżyser Stefan Filipowicz. Orkiestra Z. Z. K. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Trójka hultajska Nestro-ya znajdzie się niezadługo na deskach Teatru Robotniczego w Nowym Sączu.

Z Teatru Tow. Dramatycznego. W poniedziałek, dnia 23 marca 1936 r. w sali »Sokoła«, o godzinie 8 wiecz. odegra Teatr Towarzystwa Dramatycznego w Nowym Sączu sztukę w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej p. t. **»Carewicz«** w obsadzie pp.: Myczkowski Karol, Buczer Artur, Semenowicz Mieczysław, Barbacki Bolesław, Myczkowski Jan, Fyda Edward, Barbacki Witold, Sentycz Leopold, Buczerowa Jadwiga. Reżyser Bolesław Barbacki. Muzyka miejska pod dyr. Kazimierza Bulandy.

Ważne dla rolników! Każdy rolnik powinien dobrze wiedzieć, gdzie ma kupować towar potrzebny mu do uprawy roli, jak naprzykład wszelkie sztuczne nawozy a więc żużle belgijskie, superfosfaty, fosforyty, sól potasową i kainit — a z nawozów azotowych siarczan amonu, azotniak i nitrofos. Otóż te nawozy sztuczne nabyć może każdy rolnik po cenach konkurencyjnych w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Zagon" w Nowym Sączu. W Zagonie są do nabycia również zboża siewne kwalifikowane również po cenach odpowiadających każdemu rolnikowi. Gdy jest więc w Nowym Sączu „Zagon" a w Grybowie oddział Zagonu kupujcie tam wymienione powyżej nawozy sztuczne i zboża siewne a wyjdziecie na tem jaknajlepiej.

W dniu św. Józefa 19 marca jako Patrona Cechu Zbiorowego odbyła się w kościele parafjalnym w Nowym Sączu Uroczysta Msza św. o godzinie 8-ej rano, na którą zaprosił swoich członków Cech Zbiorowy w Nowym Sączu.

„Burza nad światem" film pod powyższym tytułem był wyświetlany w Nowym Sączu (Kino Sokół) w ubiegłym tygodniu. Film ten został zmontowany z autentycznych zdjęć filmowych i jako dokument historyczny stanowi ważną pozycję wśród dokumentów wojny światowej.

Górska odznaka turystyczna P. T. T. Zarząd Główny P. T. T. zawiadamia, że Komisja Górsk. Odzn. Turystycznej dokonała weryfikacji nadesłanych protokołów z odbycia wycieczek punktowanych, celem uzyskania G. O. T. i zakwalifikowała odnośnemi komunikatami szereg osób do prawa uzyskania odznaki. Same odznaki są już wybite, jak również gotowe są legitymacje dla posiadaczy Odznaki. Wszelkich informacyj w tych sprawach udzielają członkom biura Oddziałów Pol. Tow. Tatrzańskiego.

Kradzież płaszczy kolejowych. W dniach między 7 a 9-ym marca br. skradziono z zaplombowanego wagonu kolejowego stojącego na terenach kolejowych w Nowym Sączu skrzynkę, w której znajdowały się 2 płaszcze kolejowe i jedna para butów łącznej wartości 106 zł. Skradzione rzeczy były własnością Polskich Kolei Państwowych. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

Kradzież biżuterji. W nocy z piątku na sobotę (z 13 na 14 bm.) włamali się złodzieje do mieszkania Mgra Tadeusza Gutowskiego przy ul. Długosza

---

mieścia na punkta obronne i zarządził sygnalizację alarmową. Postąpił ostatecznie tylko tak, jak mu nakazywały jego przepisy wojskowe. Po kilku dniach alarm powstańczy okazał się mniej groźnym, pokonano bowiem w dwu dniach Chochołowian a cały poryw polski skoncentrował się wokół Rposp. krakowskiej, gruchnęły jednak wieści o strasznej i bardzo groźnej rabacji chłopskiej. Nieprzejrzane, uzbrojone masy chłopskie ruszyły z pod Tarnowa na Bochnię, Ciężkowice, Szczyrzyc, Dobrą ku Limanowej, a poprzez Witowice i Podole na Nowy Sącz i Jasło; wszędzie powstawało oczywiście chłopstwo miejscowe, łącząc się w zbrojne gromady i sprawując krwawy samosąd nad szlachtą, obywatelami i ich pełnomocnikami. Teraz przeraziło się miasto! Widoczne wokół nocami łuny, uciekająca ku miastu okoliczna szlachta i straszne wieści o zamierzonym ataku na Nowy Sącz wznieciły popłoch niebywały!

Zorjentował się w sytuacji major Fejervary; wiedział, że to już nie powstańcy, ale lud podburzony atakuje szlachtę! Kto wie, może i to wiedział, że nie dzieje się bez austrjackiego „ale". Był jednak żołnierzem i to Węgrem, a nie katem! Postanowił bronić miasta i niewinnych ludzi! W pierwszych dniach marca w chwili największej trwogi zwołał na ratusz radę miasta i tu oświadczył, że „jeśli miasto się spokojnie zachowa, będzie go bronił do ostatniego człowieka, przeciwko każdemu nieprzyjacielowi"! (bis auf den letzten Mann, gegen JEDEN Feind). Równocześnie przyrzekł wysłać w powiat oddziały aby „sprzeciwstawić się mordowi i rabunkowi", (um dem Morden und Rauben Einhalt zu thun[1]).

Odetchnęło miasto! W pierwszych dniach marca nadeszła z Bochni z pomocą pełna kompanja 31 p. p. austrj. Karne oddziały z oficerami na czele poszły w powiat. Ppor. (Lieutenant) Józef Rudnicki z 17 ludźmi rozbił gromadę pod Rożnowem, a dzielny kapral Walenty Trzaska z 6 ludźmi (Bołoz, Chrobak, Leśniak, Więcławek, Majchrowski i Pawlik) strzelając i idąc na bagnety przedarł się do dworu Hołubowicza w Podolu, który obronił przed atakującymi masami i ugasił powstały pożar. 250 osób, ze stanu szlacheckiego, zostało przez oddziały te fikcyjne aresztowanych (przeważnie na ich prośbę) i odstawionych do bezpiecznego Nowego Sącza. Po uspokojeniu rabacji zwolnił Fejervary wszystkich, bez wyjątku!

Również szczęśliwie ocalała Limanowa, chociaż tam niebezpieczenstwo bezpośrednie było o wiele większe. Kilkuset ludzi licząca banda szła, paląc dwory, od strony północnej. Mieszczanie limanowscy nie dali jednak za wygraną i postanowili się bronić, mimo iż liczna, uciekinierska szlachta nie poparła ich, lecz ukryła się w dworze Starej wsi i na spalonej wieży kościelnej. Na czele mieszczan uzbrojonych stanął niejaki Szczypta[2]. Równocześnie szczęśliwym trafem w drodze powrotnej z Wieliczki, zatrzymał się w Limanowej kapral 20 p. p. austrj. Błażej Szczypta z 7 ludźmi. Uproszony przez gminę o obronę przed grożącymi chłopami, pozostał, otrzymawszy zezwolenie sztafetą od Fejervarego. Nadciągająca 7 marca od Sowlin gromada chłopska, natrafiwszy na placówkę wojskową skierowała się na Mordarkę, chcąc złupić Wielogłowskich, odpędzona jednak przez Szczyptę zrabowała dwór w Szaryszu. Na drugi dzień, wzmocnieni miejscowem chłopstwem rebeljanci ruszyli w ilości 2000 ludzi ponownie na Limanową! Tu doszło do ostrego starcia między chłopami a małym oddziałkiem żołnierzy i mieszczanami, przyczem chłopi straciwszy kilku zabitych, po zaatakowaniu ich na bagnety, rozbiegli się, porzucając myśl zdobycia Limanowej.

Zaalarmowany Fejervary wysłał do Limanowej sukurs, w ilości 15 żołnierzy z ppor. (lieut.) Steinmetzem i kadetem Gerżabkiem na czele oraz 15 strażników celnych z komisarzem Eminowiczem, Polakiem, jako dowódcą. — Rozbici chłopi zrobili doniesienie w cyrkule, w Bochni, że Limanowa jest zajęta przez powstańców wskutek czego wysłano z Bochni szwadron huzarów, do którego dołączyły się tłumy chłopów. Wojsko ze Sącza uszykowało się na cmentarzu i tu niewiele brakowało a przyszło do bitwy między niem a huzarami, gdyby nie przypadek. Dowódcą huzarów był rodzony brat Eminowicza[3]), który poinformowany o sytuacji, wycofał huzarów obiecując po drodze przyprowadzić chłopów do porządku.

Dzięki więc postawie wojska i godnemu zachowaniu majora Fejervarego ocalał Nowy Sącz i Limanowa. Fejervary, którego doskonale charakteryzuje historyk Gustaw Amon von Freuenfest, pisząc o nim, że „początkowo występując przeciwko partji rewolucyjnej, następnie wiążąc ją w obronę przeciw mordeczej samowoli chłopów" — dostał order Leopolda, szereg oficerów inne odznaczenia[4]), a kapral Szczypta i Trzaska złote medale — najmilszym jednak dla Fejervarego musiało być „obywatelstwo honorowe", które mu ofiarował ocalony przez tego dobrego żołnierza i człowieka honoru — Nowy Sącz!

[1]) Gustaw Amon von Treuenfest, Geschichte des K. K. Infanterie Regiments Nro 20. Wiedeń 1878. Str. 474.

[2]) Walenty Gawron. Wspomnienia z życia ludu miasteczka Limanowej. Niewydany rękopis.

[3]) Tamże.

[4]) Odznaczonym został równie porucznik Siebert, przyjaźnie usposobiony Andrusikiewiczowi, o czem pisałem.

i skradli biżuterję większej wartości. Na krzyk służącej, która obudziła się, sprawcy zbiegli. Policja jest już na ich tropie.

Kronika starosądecka

Nowy Zarząd Z. O. P. K. Dnia 5 marca 1936 r. odbyło się Walne Zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Starym Sączu, na którem po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności przez ustępujący Zarząd, wybrano nowy Zarząd w składzie 22 osób. W dniu 10 marca br. nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu następująco: prezeską została p. Dr. Helena Dormusowa, wiceprezeską p. Władysława Ogorzałowa, sekretarką p. Kunegunda Bocheńska, a skarbniczką p. Wanda Ogorzalanka.

Pożegnanie strzeleckie. Dnia 14 marca 1936 r. Oddział Związku Strzeleckiego w Starym Sącz żegnał ustępującego b. komendanta powiatowego ob. Tadeusza Komorka, którego, jako specjalnie dla oddziału starosądeckiego zasłużonego bardzo tu ceniono i lubiano. Gromkim okrzykiem „Cześć“ żegnali Strzelcy Swego Dowódcę i życzyli Mu dalszej owocnej pracy nad pogłębieniem idei strzeleckich. Równocześnie Oddział zapoznał się z nowym komendantem powiatowym ob. kapitanem Stanisławem Baranem.

Ze Straży Pożarnej. Dzięki niestrudzonym wysiłkom p. Marjana Kosińskiego w dniu 14 marca br. odbyło się umundurowanie nowozorganizowanej Ochotniczej Straży Pożarnej. Na członków O. S. P. zapisało się przeszło 40 młodych mężczyzn. Dotychczasowa działalność p. Marjana Kosińskiego na różnych odcinkach pracy społecznej, daje gwarancję, że obecna Ochotnicza Straż Pożarna stanie na wysokości swego zadania.

Kącik rolniczy

O dobrą krowę w gospodarstwie

Jak się obserwuje krowy wyprowadzane na targi, to widać u nas wielką pstrokaciznę, tak co do maści, rasy i wyglądu. Największej jest krów bezrasowych i marnie odżywianych.

Nieraz krowy ne targ ledwie wleką się, a nawet w drodze ustają, krowy z których utrzymywania rolnicy absolutnie nie mogą mieć pożytku, chyba tylko w postaci tego nawozu. Jednak nawozy fabrykuje się dzisiaj sztucznie i taniej to wychodzi, więc pocóż trzymać nieraz w danem gospodarstwie parę takich szkieletów nawozowych.

W zimie z powodu głodówki, krowy nawet obłażą ze sierści. Dlaczego nie trzyma się połowę tego, co się ma, ale krów normalnie rozbudowanych i właściwie odżywionych, od których rolnik może uzyskać dostateczną ilość mleka. Istnieje niezrozumiała pycha wśród gospodarzy wiejskich, którzy mienią się być zamożnymi z ilości posiadanych krów, a nie ich jakości. Nauka i życie w krajach więcej kulturalnych zachodnich wykazały, że tylko krowy rasowe i dobrze odżywiane mogą dać rolnikowi najwięcej korzyści i dlatego poziom bydła tam hodowany jest jednostajny co do rasy i wysoko postawiony co do użytkowości. Nieraz rolnicy z rezygnacją mówią, że poco chować rasowe krowy i dawać im dobrze jeść, kiedy mleko jest tanie i niema go gdzie zbyć. Jednak gdyby była mleczarnia spółdzielcza, toby z tem nadmiarem mleka nie było źle, albowiem deserowego masła wiele jeszcze potrzeba na rynku wewnętrznym, jakoteż stały jest zbyt takiego masła za granicę. A następnie czy tego mleka jest podostatkiem w każdem gospodarstwie wiejskiem? Dlaczego nasze dzieci wiejskie nieraz tak głodują i źle wyglądają. Oto wszystko dlatego, że mało piją mleka i jedzą jego przetworów, a tego mleka trudno wydobyć z tak marnych krów. Krowy te dostają tylko tyle karmy aby żyć, a nawet nieraz tak są głodzone, że się ich organizmy same zjadają, a gruczoły mleczne zanikają.

Z czego więc taka zabiedzona krowa może wyprodukować mleko?

Jestem pewny, że nasza ludność wiejska wielce traci na swej tężyźnie przez takie nieracjonalne chowanie krów. Dlatego jednym z głównych zadań każdego rolnika-hodowcy powinno być, aby się postarać jak najprędzej o rasowe krowy, lub je od cieląt wychować, a potem otoczyć je właściwą opieką i odżywiać jak potrzeba. Natomiast winno się pozbyć bezzwłocznie tego nadmiaru krów zdegenerowanych. Obecnie ważniejszą rzeczą jest staranie się o dobrą krowę, aniżeli o konia, bo koń jest dzisiaj już gdzieniegdzie zbytkiem przy takiem rozdrobnieniu gospodarstw, koń daje tylko pracę i to tylko w pewnych sezonach roku, a dobra krowa może i powinna konia zastąpić w pracy, daje mleko, no i ostatecznie smaczne mięso. To jest tylko jeden błąd w naszej hodowli krów, a jest ich jeszcze więcej.

J. K.

Kącik radjowy

Radjowy tydzień rolnika (22—28 marca)

W niedzielę, dnia 22 marca rozgłośnia warszawska nadaje jak zwykle o godzinie 9.03 „Garetkę Rolnicza“ w redakcji p. Stanisława Jagiełły. Na „Godzinę Rolnika“ tegoż dnia popołudniu złożą się następujące pogadanki: o godzinie 15-ej p. Stanisław Prus-Wiśniewski w „Przeglądzie rynków produktów rolnych“ scharakteryzuje kształtowanie cen na najważniejsze produkty rolne. O godzinie 15.15 p. Stanisław Dębowski wygłosi trzecią z cyklu „Gawędę o Konstytucji“ p. t. „Wspólne dobro“. Prelegent omówi tę część Konstytucji Rzeczypospolitej, która, nakładając obowiązki na obywatela względem Państwa, jednocześnie daje mu prawa i przywileje.

O godzinie 15.45 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy popularny djalog rolniczy pt. „Na przyzbie“. W djalogu tym poruszone zostaną prace gospodarza wiejskiego, jakie winien on przeprowadzić w gospodarstwie już na wiosnę, aby zabezpieczyć się przed różnego rodzaju niespodziankami w ciągu roku gospodarczego.

W tygodniu bieżącym nadane zostaną następujące pogadanki dla rolników: w poniedziałek, dnia 23 marca o godzinie 12.15 inż. Światosław Nowicki wygłosi pożyteczne uwagi o aktualnych zabiegach w sadach i ogrodach, odnoszące się głównie do opryskiwania drzew owocowych. Pogadanka pt. „Opryskiwanie drzew warunkiem zyskowności sadów“, niewątpliwie zainteresuje wszystkich posiadaczy sadów.

We wtorek nadana zostanie „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego, w środę, pogadanka p. t. „Poznajmy przepisy finansowo-rolne“ — wygłosi p. inż. Fryderyk Zoll, we czwartek feljeton prawno-społeczny pt. „Smutna starość“, wygłosi p. Jadwiga Zieleńczykówna, w piątek nadana zostanie „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego, wszystkie tə audycje nadane zostaną o godzinie 18.55, natomiast w sobotę o godzinie 12.15 nadana zostanie „Pogadanka rolnicza praktyczna“.

Komunikat

W terminie do dnia 30 marca 1936 r. odbędzie się w Starostwie powiatowem nowosądeckiem (I. p. pokój Nr. 4) wymiana dowodów rejestracyjnych pojazdów mechanicznych (koloru żółtego) na nowe dowody rejestracyjne (koloru niebieskiego) ważne na rok budżetowy 1936|37.

Zaznacza się przytem, że wszelkie należne opłaty na rzecz Państw. Funduszu Drogowego, muszą być bezwarunkowo wyrównane, gdyż w przeciwnym wypadku Starostwo odmówi wydania nowego dowodu rejestracyjnego.

W razie niezastosowania się do powyższego, i nie podjęcia w Starostwie nowego dowodu rejestracyjnego na rok 1936|37, zostanie zarządzone **natychmiastowe** odebranie tablic rejestracyjnych, co narazi właściciela pojazdu na koszta związane z obowiązkiem przedstawienia pojazdu do ponownego zarejestrowania.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 54|34, 69|34, 815|34 i Km. 537|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim. Obwieszczenie. W sprawie egzekucyjnej Wolfa Birnbauma w Krakowie ul. Dietla 7 przeciw Dr. Eljaszowi Lutwakowi i Sabinie Lutwakowej w Makowie o resztę 281 zł. 74 gr. zpn. — wskutek wniosku wierzyciela z dnia 14|I 1936 — i 21|II 1936 — ogłaszam, że dnia 19 marca 1936 r. o godzinie 10 rano w Makowie u dłużników odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości zajętych 30 stycznia 1934 — do Km. 54|34 — a to: fortepianu w kolorze ciemnym marki Josef Bannbam in Wien, 3 ilości bielizny w desenie, bibljoteki ciemnej oszklonej, dywanu pluszowego z wyjątkiem maszyny do pisania Underwood Nr. 3621235 — co do której na wniosek wierzyciela z dnia 10|7 1935 — Km. 54|34 — egzekucję umorzono.

Wartość zajętych ruchomości wynosi przypuszczalnie 1250 zł. Sprzedaż nie nastąpi poniżej połowy wartości szacunkowej. Sprzedaż rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Zajęte ruchomości oglądać można na miejscu u dłużników w dniu sprzedaży.

Do oszacowania powołuję taksatora sądowego Józefa Wicherka i jako znawcę wartości fortepienu miejscowego ordanistę.

Komornik.

Km. 3414 i 3511|35. Km. 437|36. Obwieszczenie o pierwszej licytacji udziałów naftowych. Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1936 r. o godzinie 14·30 w biurze komornika mieszczącem się w budynku Komcnalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły l. 6 odbędzie się pierwsza licytacja dwóch udziałów jakie dłużnikowi p. Stanisławowi Lewińskiemu z Gorlic, jako współwłaścicielowi przysługują do Spółki Naftowej „Przymierze“ Ski naft. z ogr. odp. w Krygu.

Udziały te oszacowane zostały na kwotę 5.600 zł. sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania wynoszącej kwotę 2.800 zł.

Sprzedaż powyższych udziałów nastąpi celem zaspokojenia należytości poszukiwanej przez wierzycielkę Komunalną Kasę Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach w kwocie 1000 zł. zpn. o 304 zł 55 gr zpn. oraz przez wierzycielkę p. Tonię Tebenzahl w Gorlicach w kwocie 20 zł. zpn.

Km. 2752|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28-go kwietnia 1936 r. o godzinie 9-ej w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Bubuli niewiadomego z miejsca pobytu, zast. przez kuratora Władysława Garncarza zam. w Kisielówce nieruchomości wiejskiej obj. lwh. 2 w 1|2 cz., lwh. 5 w 3|16 cz., lwh. 68 w 1|2 cz., wszystkich ks. gr. gm. kat. Kisielówka, składających się z parceli budowlanej, roli, łąk, pastwisk, krzaków, domu mieszkalnego Nr. 5 z szopą, stodoły z szopą i piwnicy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5098 gr 18, cena zaś wywołania wynosi zł 3823 gr 64.

Rękojmia wynosi zł 509 gr 82.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik.

Km. 1027|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarję w Limanowej na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28-go kwietnia 1936 r. o godzinie 12 w Sądzie Grodzkim w Limanowej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wojciecha Dębskiego zam. w Siekierczynie nieruchomości wiejskiej obj. lwh. 211, lwh. 523 w całości, lwh. 213 w 1|2 cz. wszystkich ks. gr. gm. kat. Siekierczyna, składających się z roli, łąk, pastwisk, lasu, domu mieszkalnego Nr. 4, chlewów, stodoły i piwnicy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27363 gr 45, cena zaś wywołania wynosi 20522 zł 59 gr.

Rękojmia wynosi 2736 zł 34 gr.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim.

Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu